

NR 1/13

FAMiasto

BIULETYN 43. FESTIWALU FAMA

iswinoujscie.pl



MIEJSCE LITERATURY NA FAMIE

- str. 5

ŻYWIOŁ, PIĘKNO, ODRĘBNOŚĆ

- wywiad ze Sławomirem
Ryfczyńskim - str.6

FAMA BEZCZELNIE UZALEŻNIA

- str. 7-8

LIST DO FAMOWICZÓW

- felieton Alicji Sawickiej
str.11



SPIS TREŚCI

FAMA RAZ JESZCZE! Joanna Figarska	s.3
„I kiedy myślisz, że już nic nie będzie w stanie cię zaskoczyć...” Monika Stopczyk	s.3
Przez cały rok na wysokich obrotach Rozmowa z Alicją Sawicką Joanna Figarska, Monika Stopczyk	s.4
Szlakiem turysty Katarzyna Prędotka	s.5
DJ Szczygieł gra jazz na galowo, czyli co takiego niezwykłego jest w FAMIE? Karolina Żurowska	s.6
Miejsce literatury na FAMIE Agnieszka Horodyska	s.6
Żywioł, piękno, odrębność Rozmowa ze Sławomirem Ryfczyńskim Joanna Figarska, Monika Stopczyk	s.7
FAMA bezcennie uzależnia Mateusz Grzeszczuk	s.8
O kim nie zapomnieliśmy przez ten rok? Tomasz Płomiński	s.9
FAMA od A do Z część I Wiktoria Kozioł, Marta Świetlik	s.10
List do Famowiczów Alicja Sawicka	s. 11

iswinoujskie.pl
trzymaj się dobrych informacji

Naczelne: Joanna Figarska, Monika Stopczyk
Redakcja: Mateusz Grzeszczuk, Agnieszka Horodyska, Alodna Keklak, Paulina Kędzierawska, Martyna Kołataj, Wiktoria Kozioł, Katarzyna Nowicka, Tomasz Płomiński, Katarzyna Prędotka, Marta Świetlik, Alicja Wójcik, Karolina Żurowska
Ilustracje: Anna Grabowska, Wiktor Kołowiecki
Projekt: Zuzanna Rogatty
Skład i łamanie: Szymon Piasta
Wydawca: 43. Festiwal FAMA, Sławomir Ryfczyński
Kontakt: redakcja.fama13@gmail.com
Strona internetowa: <http://fama.org.pl/> oraz <http://iswinoujskie.pl/>

WSTĘPNIAK

FAMA RAZ JESZCZE!

Zawsze jest tak samo. Wygrywa ciekawość. Ciekawość tego samego miejsca, na które spojrzę po raz trzeci. Po raz trzeci zupełnie inaczej. Tak to już jest z FAMĄ. Gdy zastanawiasz się czy raz jeszcze zawitać na Oflag, przejść się po promenadzie lub zajrzeć do Muszli Koncertowej, widzisz jedynie projekcje tego, co było w latach poprzednich. Z senty-

mentem wspominasz pierwsze warsztaty, koncerty, eventy i z radością myślisz o tych, z którymi połączył cię festiwal. Dzisiaj prezentujemy Wam pierwszy numer tegorocznej famowej gazety. Nowi ludzie, nowe perspektywy, bo i spojrzenie na dziennikarstwo też nieco inne. Swoje pierwsze materiały na łamach „Famiasta” prezentują m.in. Karolina

Żurowska, Katarzyna Prędotka, Mateusz Grzeszczuk. Nie brakuje też stałych bywalców festiwalu. W tym roku będziemy mieli okazję czytać artykuły Marty Świetlik, Wiktorii Kozioł czy Tomka Płomińskiego. Kolejna Fama, kolejne wyzwanie. Choćby dlatego warto wrócić do Świnoujścia.

Joanna Figarska

„I KIEDY MYŚLISZ, ŻE JUŻ NIC NIE BĘDZIE W STANIE CIĘ ZASKOCZYĆ...”

MUCHY, ŁU

...wtedy pojawiaasz się na FAMIE i już po kilku dniach wiesz, jak bardzo się myliłeś. Festiwali w tym kraju pod dostatkiem, ale tylko nieliczne spośród nich stawiają na tak intensywną wymianę myśli, energii twórczej i interakcję pomiędzy przedstawicielami rozmaitych dziedzin sztuki. Pierwsze skojarzenie, jakie przychodzi mi do głowy na hasło „FAMA” to otwartość –

na nowe doznania artystyczne, doświadczenia, na krytykę, ale przede wszystkim na ludzi. To właśnie oni nadają kształt całemu przedsięwzięciu, nawzajem otwierając sobie głowy i stymulując do działania. Tak też powstało „Famiasto”, redagowane przez osoby, które na FAMIE spotkały się rok temu oraz zupełnie nowych uczestników festiwalu.

Plan jest taki, by za pośrednictwem biuletynu dotrzeć do Was – turystów, mieszkańców Świnoujścia, otworzyć Wam głowy na famowe inicjatywy i zachęcić do aktywnego uczestnictwa w nich. Wierzcie mi, warto pozwolić się zaskoczyć.

Monika Stopczyk



KAŻDEGO ROKU TYSIĄCE TURYSTÓW PADA OFIARĄ MEW W PRZEBRANIU. UPEWNIJ SIĘ, ŻE TWÓJ KOLEGA/KOLEŻANKA NIE JEST MEWĄ, RZUCAJĄC W NIEGO SARDYNKAMI W OLEJU.

Wiktor Kołowiecki



PRZEZ CAŁY ROK NA WYSOKICH OBROTACH

Zna FAMĘ jak mało kto: jej smaki, kolory, ścieżki, którymi od lat chadzą młodzi artyści przybywający na festiwal z całej Polski. O ostatnich odkryciach, najciekawszych sekcjach tegorocznej FAMY i interdyscyplinarności 43. Festiwalu FAMA opowiada dyrektor programowa Alicja Sawicka.



fot. M. Królikowski

Joanna Figarska, Monika Stopczyk: Plaża, Bałtyk i... dużo pracy. Kiedy tak naprawdę zaczynają się przygotowania do festiwalu FAMA?

Alicja Sawicka: FAMĘ przygotowujemy cały rok. Już teraz pojawiają się pierwsze pomysły. Przyglądamy się temu, co się dzieje i sprawdzamy co dobrze funkcjonuje. Po zakończeniu zaczynamy planować kolejną FAMĘ – już wczesną jesienią, bo gonią nas terminy konkursów grantowych.

Wydarzenia na tegorocznej FAMIE będą odbywać się także w nowej galerii Miejsce sztuki44. Jaką funkcję będzie pełniło to miejsce?

Zaplanowaliśmy tam cykl spotkań z pisarzami oraz wystawy. Pierwszą będzie „I Wish You A New Brave World”, łącząca sztuki plastyczne, fotografię, film, video art. W procesie jej przygotowywania wsparł mnie koncepcyjnie Andrzej Pawełczyk, właściciel galerii. To on jest autorem

idei przewodniej wydarzenia. Na krótko przed festiwalem dzieje się bardzo dużo, czasem po prostu nie starcza wyobraźni, by coś zaplanować. Dlatego to wspaniałe, że są w Świnoujściu osoby chętne włączyć się w ten proces.

Dwa lata temu grupa Tomka Sikory robiła wspólny projekt z grupą piszącą bajki.

Czy w tym roku też planowane są wydarzenia łączone, w które są zaangażowane dwie sekcje?

Ideą FAMY jest to, że jej projekty opierają się na takiej współpracy. Doświadczenie nauczyło nas, że jej potrzeba pojawia się jako naturalny odruch u każdego uczestnika, gdy tylko przekroczy „próg Oflagu”. Nie ma drugiego podobnego wydarzenia w Polsce. Nie ma festiwalu, który byłby interdyscyplinarny i który trwałby na tyle długo, by tworzyć przestrzeń do współpracy. W tym roku wszystkim zespołom chciałbym polecić współpracę z kwartetem smycz-

kowym UMFC, który jest otwarty na takie propozycje. Czasem na Famie powstają całkiem nowe grupy, by przywołać grupę SMKPMZO [Seksja Muzyczna Kołtająowskiej Kuźni Prawdziwych Mężczyzn z Olą - przyp.red.], która obecnie występuje również w składzie Ultra – z muzykami poznanymi podczas zeszłorocznej Famy.

Czy w tym roku będziemy zaskakiwani przez spontaniczne działania happeningowe?

Oczywiście. W pierwszym tygodniu będą to akcje, których inicjatorem jest Jarek Filipiński z Teatru From Poland, w drugim natomiast będziemy gościć Zachodniopomorską Offensywę Teatralną pod wodzą Marka Kościółka z Teatru Krzyk.

Jednym z zaproszonych gości jest zespół Latające Pięści.

Kto jeszcze z laureatów zeszłorocznej FAMY pojawi się na deskach Muszli Koncertowej i Jazz Clubu Scena?

Wystąpi SMKPMZO, zarówno w składzie akustycznym, jak i Ultra. Grupa jest ubiegłorocznym laureatem Nagrody im. Maksa Szoca za nieszablonową postawę twórczą. Ta nagroda oczywiście zobowiązuje, więc mamy nadzieję na ultra-pozytywne doznania artystyczne.

W tym roku kolejna odsłona projektu „Miejsca literatury”, w ramach którego w Świnoujściu pojawiają się jedni z najbardziej poczytnych, pisarzy. Opowiedz proszę w kilku zdaniach o samym przedsięwzięciu i tegorocznych gościach.

To już czwarta edycja projektu, którego kształt programowy zawdzięczamy dofinansowaniu MKiDN [Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego - przyp.red.]. W tym roku będziemy gościć Andrzeja Stasiuka, Krzysztofa Vargę, Mariusza Szczygła, Janusza Rudnickiego, Huberta Klimko-Dobrzanieckiego, Dorotę Warakomską, Serhija Żadana. Od samego początku projekt wspiera koncepcyjnie Darek Foks, nominowany do Nagrody Literackiej Gdynia 2013 za książkę „Kebab Meister”, z którym również zaplanowaliśmy spotkanie pod przewrotnym hasłem „Dlaczego Darek Foks nie zostanie znanym pisarzem?”. Projekt jest poświęcony różnym sposobom ujmowania tematu miejsca przez literaturę. W tym roku tematem przewodnim projektu będzie tożsamość historyczna i kulturowa narodów. Chcemy podjąć problemy specyficzne dla danych nacji i postawić pytanie o ich uniwersalność.

Jeździsz na FAMĘ od kilkunastu lat. Masz jakieś swoje prywatne, artystyczne odkrycia, które wyjątkowo trafiły w Twój gust i śledzisz poczynania ich autorów do dziś?

Dawno, dawno temu na FAMIE gościło trio jazzowe levity, które aktualnie wydaje dla warszawskiej wytwórni Lado abc i działa aktywnie na scenie muzyki improwizowanej. Trzymam również kciuki za Mełę Koteluk, która kilka lat temu jeździła na FAMĘ i brała udział w koncertach sekcji wokalne. Jej debiut płytowy jest spektakularny. Najbardziej cieszą mnie jednak odkrycia ostatnich lat i każdej kolejnej FAMY. I to co mówię nie jest, uwierzcie mi, pustym frazesem.



SZLAKIEM TURYSTY

Świnoujście, to nie tylko miasto odwiedzane co roku przez tysiące turystów z Polski i zagranicy. Jest również miejscem, które charakteryzuje burzliwa i bardzo ciekawa historia, a dostrzec ją można w murach budynków, które zachęcają do ich odkrycia. Poniżej kilka z tych wspaniałych przestrzeni.

TRZEBA ZOBACZYĆ

Falochron zachodni - Stawa Młyn. Jest to biała wieża o wysokości 10 metrów. Powstała w latach 1873 -1874. W rok stworzony został symbol Świnoujścia, który obecnie stanowi prawdopodobnie najbardziej charakterystyczny znak miasta. Wiatrak to również część oficjalnego logo nadmorskiego grodu. Z miejscem tym związana jest legenda. Opowiada ona historię Alicji i Krzysztofa, starego młynarza, cudownego odmłodzenia i związaną z nim tajemnicą, która przyciąga zaciekawionych turystów do dziś.

Latarnia morska. Obiekt ten jest jednym z najwyższych w Europie, zbudowany z cegły - składa się z trzech części. Usytuowany jest pomiędzy latarnią morską w Niemczech, a tą na wzniesieniu Kikut. Od sierpnia 2000 roku obiekt udostępniony jest turystom. Historia jego powstania jest burzliwa. W 1857 roku po raz pierwszy uruchomiono latarnię, a już 101 lat po tym stała się radiolatarnią.

Twierdza Świnoujście. Jest to pruska budowla powstała w XIX wieku. Do naszych czasów przetrwały trzy z czterech fortów: Anioła (Wyspa Uznam), Gerharda (Warszów – wyspa Wolin) i Zachodni (Wyspa Uznam). Fort II znajdujący się w Warszawie został zniszczony w latach 70- tych XX wieku. W okresie międzywojennym i w czasie II wojny światowej w twierdzy mieściła się największa baza Krigsmarine na obszarze Bałtyku. Dopiero po 1945 roku przekształcono forty w obiekty turystyczne.

Karsibór, w którym znajduje się pomnik poświęcony pilotom RAF-u. Na postumencie można zobaczyć fragment skrzydła czterosilnikowego ciężkiego bombowca Lancaster. W tym rejonie znajduje się również Basen U-Bootów. Powstał w 1944 roku. Było to miejsce postoju i stała baza wojskowych promów.

WARTO ODWIEDZIĆ

Park Zdrojowy, to wschodnia część wyspy Uznam. Jest to park krajo-brazowy. Pochodzi z XVIII wieku. Na jego terenie znajduje się mnóstwo ciekawych okazów przyrodniczych, które tym samym tworzą różnorodny charakter parku.

Przez Międzyzdroje przechodzą również znakowane szlaki turystyczne. Trasy te, stworzone są zgodnie z najwyższym standardem europejskim. Do wyboru są trzy rodzaje: kajakowe, rowerowe i dla pieszych turystów. Rejsy, to kolejna z możliwości spędzenia wolnego czasu. Można popłynąć statkiem białej floty, wokół portu lub Bałtyku. Od niedawna istnieje także możliwość przeprawy do Międzyzdrojów.



ARTYKUŁ

DJ SZCZYGIEŁ GRA JAZZ NA GALOWO, CZYLI CO TAKIEGO NIEZWYCZAJNEGO NA FAMIE JEST

Program FAMY obfituje w ciekawe imprezy artystyczne. Pośród nich warto zwrócić uwagę na wydarzenia, które nie bez powodu zostały mianowane Nie-Zwyczajnymi. To koncerty uznanych już artystów oraz spotkania z literatami. Zwieńczeniem wydarzeń Nie-Zwyczajnych oraz całego festiwalu jest coroczny koncert galowy, który odbędzie się w świnoujskim Amfiteatrze.

W ramach wydarzeń Nie-Zwyczajnych pierwszy wystąpi **Steve Nash** z projektem live act. Każdy, kto lubi eksperymentalne połączenia muzyczne zmiksowane dobrym bitem, powinien odwiedzić Jazz Club Scena już 19 sierpnia o godz. 23.00. Steve to Kacper Nowak – z jednej strony absolwent Łódzkiej Akademii Muzycznej w klasie fortepianu, z drugiej mistrz świata DJ'ów International Dj Association 2012. W przypadku tego muzyka wspomniany dualizm owocuje ciekawymi brzmieniami, które Steve dodatkowo uzupełnia oprawą audiowizualną.

Ci, którym z brzmieniami elektronicznymi nie po drodze, ale za to bliska ich sercu jest muzyka rodem z Nowego

Orleanu, powinni 28 sierpnia wybrać się do Muszli Koncertowej. Na scenie wystąpi **Anna Serafińska**, znana bywalcom polskich festiwali jazzowych. Warto wiedzieć, że wokalistka ma jazz we krwi – jest wnuczką słynnej Carmen Moreno. W Świnoujściu Serafińska wystąpi razem z zespołem Groove Machine.

Muzycznym rarytasem będzie również koncert grupy **Sobaki w kosmosie** z nietuzinkowym poetą ukraińskim **Serhijem Żadanem**. Jego punkowo-futurystyczną poezję wtłoczoną w charakterystyczną formę ska w stylu wschodnim, usłyszymy już 28 sierpnia, o godz. 23.00 w Konstelacji. Przypominamy, że spotkanie autorskie z Żadanem odbędzie

się dzień później, w ramach projektu „Miejsca literatury”.

Koncert galowy, jak co roku owiany jest mgiełką tajemnicy. Tu pole do popisu mają Famowicze – i to zarówno ci śpiewający i grający, jak również odpowiedzialni za scenografię, produkcję oraz kostiumy. Reżyseruje kabareciarz – **Jerzy Jan Połoiński**, a wszyscy przecież wiedzą, że jak Połoiński reżyseruje to można mieć apetyt na naprawdę świetne widowisko. Koncert galowy pod intrygującym tytułem „Fama Na Kryzys” odbędzie się 30 sierpnia, o godz. 20.00 w Amfiteatrze. Czy osiągniemy stan kryzysowy? Dowiemy się już niedługo.

Karolina Żurowska



ARTYKUŁ

MIEJSCE LITERATURY NA FAMIE

Od 2010 roku FAMA zaprasza na udział w projekcie „Miejsca literatury”. Składają się na niego spotkania z poczytnymi pisarzami, biuletyn „Torpeda ludu” i warsztaty dla początkujących autorów pod opieką Darka Foksa, pisarza i redaktora „Twórczości”.

Jak to wyglądało?

W projekcie od początku ważna była popularyzacja współczesnej literatury europejskiej i odkrywanie tematu miejsca – czy to w kontekście geograficznym, czy kulturowym, czy znów całkiem nieuchwytnym, właściwym konkretnemu twórcy. W zeszłym roku motywem przewodnim było miasto. Cieszyłam się mogąc wziąć udział w klimatycznych spotkaniach tematycznych prowadzonych przez **Darka Foksa**; słuchać o tym, co, będąc pisarzem a często i podróżnikiem, można

wymyślić na temat istniejących i nieistniejących miast. Szczególnie chętnie wzięłam udział w spotkaniu z prozaikiem i eseistą **Andrzejem Stasiukiem**, który zaintrygował mnie swoją twórczością. Słuchając reportera Filipa Springera, wystrzył się mój obraz tego, jak nieprzewidywalna i angażująca człowieka w całości jest praca nad reportażem. Chętnie słuchałam też **Pawła Dunina-Wąsowicza**, autora „Warszawy fantastycznej” czy Daniela Artura Liskowackiego, który opowiadając o rodzinnym Szczecinie pokazał, jak żyje się

w mieście ze skomplikowaną polsko-niemiecką historią. Niezwykłym urozmaicheniem był słam poetycki w areszcie śledczym, który ma się odbyć także i w tym roku.

Na co się szykować?

W tym roku temat miejsca zostanie zawężony do tożsamości historycznej i kulturowej narodów. 22.08 posłuchamy o różnicach między Dolnym Śląskiem a Reykjavikiem, a opowiadać będzie **Hubert Klimko-Dobrzaniecki** – pisarz, scenarzysta, felietonista i tłumacz. O tym, czego Polacy zazdroszczą Czechom dow-



fot. K. Falkiewicz

iemy się 23 sierpnia od reportera **Mariusza Szczygła**. 24 sierpnia **Krzysztof Varga** – pisarz, felietonista, laureat wielu prestiżowych nagród literackich, opowie o Polsce, inspirując się swoją własną sarkastyczną powieścią „Trociny”. **Andrzej Stasiuk** 25.08 wprowadzi nas w swoje doświadczenia wewnętrzne to-

warzyszących zwiedzeniu świata. **Janusz Rudnicki**, pisarz i eseista, zrelacjonuje swoje europejskie podróże 27 sierpnia. Dziennikarka telewizyjna **Dorta Warakomska** 26 sierpnia zda relację ze skrajności i kontrastów współczesnej Ameryki. Z **Serhijem Żadanem** – ukraińskim pisarzem, który przybędzie na FAMĘ razem ze swoją grupą **Sobaki w kosmosie** poznamy się 29 sierpnia. Cały cykl 21 sierpnia otworzy spotkanie autorskie pod tytułem „Dlaczego Darek Foks nie zostanie znanym pisarzem?”.

Dla kogo?

Spotkania z pisarzami zainteresują tego, kto chciałby poznać sposób wyrażania myśli „na żywo” przez autora, z którym miał dotąd styczność tylko przez książki, ale i każdego lubiącego patrzeć na świat

z wielu perspektyw. Po rozmowie jest czas na zadawanie pytań. Pisarze nie odmawiają także wywiadów dla uczestników różnych sekcji, z których część można potem przeczytać w „Torpedzie ludu”, darmowym biuletynie redagowanym przez pisarza Pawła Łęczuka, a uzupełnianym tekstami warsztatowiczów i prowadzących. Będzie rozprowadzany na terenie Świnoujścia przez czas trwania FAMY. To okazja do zapoznania się ze sprawozdaniami ze spotkań i wywiadami z pisarzami, ale też do sprawdzenia, czy młodzi jeszcze potrafią pisać, czy przyzwyczaili się do zwięzłych statusów facebookowych – czy literatura jeszcze żyje, czy jeszcze żyje na FAMIE.

Agnieszka Horodyska



WYWIAD

ŻYWIOŁ, PIĘKNO, ODRĘBNOŚĆ

O festiwalu, wyjątkowości Świnoujścia i spontaniczności opowiada fotograf i dziennikarz Sławomir Ryfczyński.



fot. A. Ryfczyńska

Joanna Figarska, Monika Stopczyk: Gdyby miał Pan wymienić pięć największych walorów Świnoujścia, to co w pierwszej kolejności przychodzi Panu do głowy?

Sławomir Ryfczyński: Na pewno żywioł wody. Świnoujście to wyspa otoczona z jednej strony Zalewem Szczecińskim,

a z drugiej Bałtykiem. Jeśli wyspa, to wynikająca z niej odrębność, wyjątkowość. Wyspę Uznam lub Usedom zamieszkują zarówno Polacy jak i Niemcy, a więc współpraca, kompromis. Oczywiście piękno 44 wysp, no i najciekawszy walor czyli coroczna FAMA.

Towarzyszy Pan festiwalowi od lat. Jak się Panu współpracuje z organizatorami całego przedsięwzięcia?

Dobrze i żywiołowo, choć czasami nieszablonowo i nieprzewidywalnie.

Czy jako baczny obserwator jest Pan w stanie określić konkretny kierunek w którym FAMA ewoluuje?

Myślę że FAMA zmienia się tak, jak zmienia się świat ją otaczający, festiwal staje się coraz bardziej profesjonalny, mam nadzieję, że nigdy nie będzie komercyjny. Choć czasami trochę mi żal dawniej-

szej spontaniczności.

W przestrzeni miejskiej wyraźnie zaznaczone są działania sekcji animacji kulturalnej. Jak te inicjatywy odbierane są przez mieszkańców miasta?

Bardzo dobrze, choć docierają do mnie głosy, że zbyt mało czasu poświęca się mieszkańcom Świnoujścia. I przydałoby się więcej akcji w miejskiej przestrzeni, aby FAMA była bardziej widoczna.

Czy w przeciągu tych lat były jakieś wydarzenia, które szczególnie zapadły Panu w pamięć?

Zesłoroczne koncerty, które łączyły w sobie elementy muzyki klasycznej i tradycyjnej, wyjątkowo przypadły mi do gustu. Choć mogły być lepiej rozreklamowane.

Joanna Figarska, Monika Stopczyk

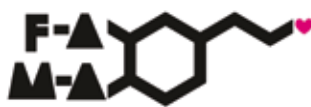


ARTYKUŁ

FAMA BEZCZELNIE UZALEŻNIA

Wysiadamy. Wiem, że on czuje się jak narkoman. Uzależniony, na oślep wychodzi z pociągu. Z początku nie wybucha radością. Ba! Denerwuje się i milczy. Pozostawia mnie na boku i spiskuje z młodszymi narkomanami. Razem kryją się po kątach, ale od czasu do czasu idą zażądać czegoś od kierownictwa. Namawia mnie, że trzeba wysadzić świat w powietrze, wybudować Wieżę Eiffle'a, pomóc ubogim, zdenerwować motłoch. Jaro Gawlik chodzi ze strzyżkiem i zazdrości. Mówi mi na boku, że wcześniej myślał, że uda mu się stworzyć festiwal wielopokoleniowy, że będą seniorzy, a dzięki nim dotacje z Unii Europejskiej. Setki tysięcy euro. Od dawna chciał coś zmienić. Przemycić jakiś świeży pomysł. Była to jednak idea nie do udźwignięcia. Ostateczna wizja wprowadzenia „New World” legła w gruzach. Przed oczyma mieliśmy obrazki z przyszłych edycji kiedy to obok sekcji sportowej i FAMY Dzieciom, istniałaby równolegle sekcja medyczna w karetkach, nauka pierwszej i ostatej pomocy... Festiwal zdominowałyby specyficzna młodzież z Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Długo tak jeszcze główkowaliśmy, aż do czasu, kiedy to postanowiłem rozzejrzeć się po okolicy.

Przypominam sobie jak Bogna i Matełko dwa tygodnie temu mówili mi przez telefon: „Za równo dwa tygodnie będziemy zakopywać nogi w piasku, smażyć się i pluskać w wodzie. Potem wypijemy piwo na Oflagu i pójdziemy na jakiś wernisaż albo koncert, albo jedno i drugie, a jak skończą się zaplanowane atrakcje, to będą te kompletnie niezaplanowane.



il. A. Grabowska

Zastanawia mnie tylko, o co chodzi z tą „Piosenką na dzień dobry”? Cholera, nie dosłyszałem, bo nagle zaczęła płakać! Podobno z miłości... Z tęsknoty za dużą ilością osób w pokojach, za koncertami, wernisażami, za artystyczną komuną, gdzie każdy wszędzie się przyda. Później telefon się urwał i pozostały tylko niedopowiedzenia. Cisza, której tak bardzo nie lubię. Odłożyłem słuchawkę. Czas zasypiać.

Rankiem obserwowałem ludzi. Z perspektywy ławki lukałem na pierwszaków, którzy wiecznie czegoś nie wiedzą i tych starszych, których bez problemu poznawałem po siwych brodach lub zaawansowanym cellulicie.

- Co tu robisz? – pyta dosiadający się facet.
- Przyjechałem dobrze się zabawić, mam nadzieję, że nie rozczaruję się tutejszym klimatem - odpowiadam dyplomatycznie.
- Zastanów się, co Ty zrobisz dla FAMY, a nie co FAMA ma zrobić dla Ciebie - odrzekł nieznajomy.

Miałem już go zapytać, czy ma jakieś powiązania rodzinne z Kennedy'm, ale zamilkłem.

- FAMA podnosi poziom dopaminy – kontynuuje. Pobudza podobne receptory, co substancje uzależniające. Widzisz tę bramę? – pyta nerwowo. Ministerstwo Edukacji chciało nawet wprowadzić na niej ostrzeżenia. Na FAMIE żyje się w zupełnym oderwaniu od rzeczywistości. To trochę

jak świat w powieści fantasy. Tak w ogóle to Jakub, Jakub Zielina.

- Mateusz, miło mi.
- Tutaj, każdy szczegół funkcjonowania jest odmienny od codziennego. Kumas to? Zaczynasz pobudkę w jakimś niepokojącym miejscu. Stołówkowe śniadanie, pełno dziwaków, aż po południe. Przeżuwasz jedzenie, a później obmyślasz plan mistrzowskiego, spontanicznego performance'u! A to dopiero początek dnia. Właśnie! Chodźmy na śniadanie. A i pamiętaj! – mówi nerwowo, szepcząc:

- Tylko jazzmani kierują się szczególnym onanistycznym narcyzmem i wyniosłością. Oni nie są potrzebni FAMIE ani FAMA im. Nie ufaj im.

Nie wiem do końca, co miała znaczyć ta przestroga, ale wziąłem ją sobie do serca. Razem z Jakubem dosiadamy się do stolika. Jeden z Famowiczów przedstawia mi się jako Paweł Czarnecki, drugi jako Karol Wilkoszewski. Po chwili wygłaszają mi od razu FAMA Expose, wiedząc, że przyjechałem tu pierwszy raz. Wspominają o tym, że cały festiwal może przypominać zieloną szkołę. Stołówka, wczasy nad morzem. Dodatkowo kreatywni ludzie!

- Nie znajdziesz tu tłumów pod sceną czekających na występ Maryli Rodowicz! Rozumiesz! Nie znajdziesz tu Maryli Rodowicz! Nie szukaj jej!

Po czym chwyta mnie za bety i pyta nerwowo:

- A Ty co tu robisz?! Pismak? Muzyk?! Analfabeta?!

Miałem ochotę wywinąć się z tego niezręcznego położenia, ale wytłumaczyłem mu, że akurat w trakcie tej edycji będę zaangażowany dziennikarsko i literacko. Uspokoił się nieco

i kontynuował swój monolog: zaplecze techniczne, zaplecze techniczne, mój drogi. Jesteś muzykiem – występujesz na dużej scenie, fotografik - warsztaty i atrakcje wizualne, dziennikarz i krytyk – okazja do pokazania się ze swoimi tekstami. Znajomości, znajomości, znajomości...

– Tak! A producentka! – krzyknęła w zakłopotaniu jedna z kobiet na sali. Martyna Groll, miło mi – wtrąciła. Nie zapominajmy, jak rok temu sekcja producencka stawała na głowie, aby dopełnić wymogów Teatru Krzyk, a mieli wymagania... Była to świetna zabawa, a zarazem dużo nerwów, niesamowita satysfakcja, no i wyszło fantastycznie! Na FAMĘ przyjechać głodnym nowych wrażeń, otwartym na ludzi, wycisnąć z festiwalu wszystko, co się da i wgryźć się na stałe w famową rodzinę. Przyznam szczerze, że gubiłem się w połowie każdej wypowiedzi. Nikt nawet nie zwrócił uwagi, gdy wymknąłem się z budynku, chowając do kieszeni resztki śniadania. Postanowiłem przejść się po paru nieznanych mi miejscach. Z mojego grafiku jasno wynikało, że niedługo rozpoczną się pierwsze zajęcia. Plan na dziś: unikać jazzmanów, nastawić budzik i nic nie podpalić. Niedługo należy oddać ten tekst do pierwszego numeru festiwalowej gazety. Nad tytułem nie zastanawiałem się zbyt długo. FAMA bezcennie uzależnia!

Relacje: Paulina Kędzierawska, Martyna Kołataj, Mateusz Grzeszczuk.



O KIM NIE ZAPOMNIELIŚMY PRZEZ TEN ROK?

Najlepiej decyzje jury FAMY weryfikuje czas - triumfujący wyjeżdżają ze Świnoujścia w pełni glorii i chwały, obsypani nagrodami i wyróżnieniami, potem muszą skonfrontować się ze światem, który niekoniecznie te honory zanotował i wystawia osobne oceny.

Wszystko, co się zdarza, ma swój sens. Paulo Coelho

Po roku przegrani stają się zwycięzcami albo wciąż przeżywają nadmorską porażkę, zwycięzcy wspominają z rozrzewnieniem zeszłe wakacje albo jeżdżą w trasy z Krzysztofem Krawczykiem. Co stało się z Laureatami Anno Domini 2012?

Nie będę przepisywał listy ubiegłorocznych laureatów, ale zasadniczo widzę trzy nurty:

- 1) tych, którzy trzymają się z FAMĄ,
- 2) tych, którzy pojechali w trasę i szukają ostatnich wolnych pól w swoich pozamazywanych terminarzach,
- 3) tych, którzy dali sobie spokój i piją w domu napar z pokrzywy.

Przyjaźń wymaga czasu. Paulo Coelho

Jak co roku mamy wielkie powroty. Zesłoroczni laureaci głównej nagrody (Trytona), **Latające Pięści**, przyjeżdżają z premierowym teledyskiem i pełną gotowością do rozróby w rytmie antykorporacyjnych hymnów. **Sekcja Muzyczna Kołatajowskiej Kuźni Prawdziwych Mężczyzn z Olą** znów pokaże kabaret w wersji studencko-śmiesznej (w opozycji do telewizyjnej żenady). Najlepszy teatr ubiegłego festiwalu, **Zachodniopomorska OFFensywa Teatralna** pojawi się i w tym razem, do tego w wielu wydaniach – czekamy na porządne spektakle z ambicjami.

Marzenia wymagają sporo pracy. Paulo Coelho

Niektórzy w tym roku zamiast Bałtyku wybrali jacuzzi na tarasach swoich penthousów. Na gwiazdorski status zapracowali polscy angielscy chłopcy, **FairyTale Show**, oklaskiwani przez widownię Polsatu po finale Must Be The Music i Sopot TOPtrendy Festiwal, ale niedocenieni na FAMIE (jedno z wielu wyróżnień). Na tym samym programie wypłynął zresztą także oficjalnie najlepszy zespół muzyczny FAMY 2012, sport-rockowi **The Toobes** - energia, bluesowe zacięcie, chłopaki są już chyba w ogóle Rolling Stonesami Białorusi. Równie spektakularnej kariery nie zrobił niestety wrocławski zespół biesiadno-oniryczny **Kariera**, ale prawdopodobnie zadecydowały względy wizerunkowe z wijącym się frontmanem na czele – trzeba im jednak oddać sprawiedliwość, 15 lat razem zaowocowało ostatnio kompakt dyskiem („Kołysanki” do nabycia w dobrych sklepach muzycznych). Profesjonalny był już rok temu, objeżdżający całą Europę, najlepszy jazzowy zespół ostatniej FAMY - funkujący **Kosmonavt**, czyli kwartet z Norwegii, ale sory – dżazu nikt nie kuma, man.

W Teraźniejszości drzemią wszelkie sekrety życia. Paulo Coelho

Powyższe przykłady to tylko kilka grup, które zapamiętaliśmy z FAMY 2012. Teraz natomiast możemy spojrzeć w tegoroczny program i zacząć się zastanawiać – o kim będziemy mówić za rok?

Mateusz Grzeszczuk

Tomasz Płomiński



ARTYKUŁ

FAMA od A do Z

CZĘŚĆ I

Absolutnie subiektywny i niepoważny przegląd miejsc, ludzi i zjawisk związanych z Festiwalem Artystycznym Młodzieży Akademickiej. Kierunkowskaz dla zubożniałych turystów, zmęczonych mieszkańców i zagubionych uczestników 43. Międzynarodowego Kampusu Artystycznego w Świnoujściu.



il. A. Grabowska

A jak amfiteatr. Wybudowany specjalnie dla pomieszczenia ogromu famowych wydarzeń w latach 60. Obecnie porzucony rekwizyt z dawnej epoki, wykorzystywany jedynie podczas koncertu finałowego, co świetnie koresponduje z tytułem wspomnianego wydarzenia, FAMA NA KRYZYS (30.08).

B jak Biuro Festiwalowe i Biurwy! To one przydzielają klucze do pokojów i karnety na obiady, rejestrują uczestników oraz reglamentują papier na plakaty i dostęp do kserokopiarek. Tam możesz pójść, by coś wydrukować, poprosić

o papier toaletowy, poskarżyć się na uciążliwych waletów lub ponarzekać, że zupa była zimna, morze za słone, a plaża zbyt piaszczysta. Także by dowiedzieć się, jaki właściwie jest dzień tygodnia i ile wydarzeń Cię ominęło, jeśli wstajesz o 16.00. Pamiętaj, Biurwy należy traktować z szacunkiem, bo to one tak naprawdę rozdają tu karty (identyfikacyjne)!

C jak Cinemon. Grupa muzyczna pochodząca z Krakowa, która na Famie zaprezentuje się po raz pierwszy. 20 sierpnia wystąpią w Scenie, a nazajutrz w Muszli Koncertowej. Grają różnorodnie, począwszy

od rock'n'rolla, skończywszy na psychodelicznym rocku. Osobiście nie możemy się doczekać piosenki o tytule „Świńskie wycie Judasza”. Nie boją się przyznać, że inspiracje czerpią pełnymi garściami od klasyków. Są jednym z wielu nowych zespołów wartych zauważenia, ale brakuje nam literek, żeby wszystkie wymienić.

D jak Dyskusje Leżakowe. Inicjatywa tegorocznej sekcji dziennikarskiej o podtytule: „Jak rozmawiać o kulturze, sztuce i innych takich jeszcze przed obiadem”. Będziemy się bardzo starać, by przedobiednie leżakowanie na Oflagowym trawniku nie było aż tak senne, mimo pory jak dla rannych ptaszków. Zapraszamy już w środę 21 sierpnia o 13:00 na część pierwszą, poświęconą kulturze i mediom.

E jak eliminacje, przez które byli zmuszeni przebrnąć uczestnicy. Są gwarantem tego, że wszyscy famowicze należą do ściśle wyselekcjonowanego grona elity intelektualno-artystycznej środowisk akademickich tego kraju. O czym będzie okazja się przekonać szczególnie podczas nocnych posiadówek z niewybrednymi przyśpiewkami na Oflagu.

F jak festiwal, F jak fejm. FAMA jest przede wszystkim festiwalem, a więc zjawiskiem efemerycznym. Niczym cyrk obwoźny gości przez dwa letnie tygodnie w Świnoujściu, sprawiając wrażenie, że kultura na peryferiach też się rozwija. Ciekawe, co myślą o FAMIE w styczniu ludzie odpowiedzialni za odśnieżanie amfiteatru?

G jak Galeria Miejsce Sztuki 44, czyli najprawdziwsza galeria, w której odbędzie się najprawdziwszej wystawy. A właściwie dwa – 20 sierpnia twórców z sekcji sztuk wizualnych oraz 25 sierpnia. Uniwersytetu Artystycznego i członków sekcji fotograficznej. Polecam sprawdzić, bo jak

powszechnie wiadomo prawdziwy wernisaż nie odbywa się bez wina w plastikowych kubeczkach. Myślicie, że warto założyć apaszkę?

H jak Hala w Basenie Północnym, dawna przestrzeń wystawowa FAMY, której dotychczasowe wystawy zawdzięczały swą nazwę „Siostró, basen!”. Niestety w zderzeniu z Prawdziwą Galerią famowi kuratorzy musieli zmierzyć się z ambitnym zadaniem stworzenia nowej koncepcji wystawy. Niemniej, Uniwersytet Artystyczny całkowicie Hali nie porzucił i zaprasza doń 29 sierpnia na „Stałość Przyciągania”.

I jak impreza. Dodajmy, jak ciągła impreza. Na promenadzie, na plaży, w muszli, w Scenie i przede wszystkim – na Oflagu! Tę tradycję kolejne pokolenia zdają się kultywować niezmiennie od lat i niezależnie od sytuacji politycznej, czy ekonomicznej. Poczuj się jak Stuhr, czy Grechuta 40 lat temu i imprezuj jak oni.

J jak Jazz Club Scena – miejsce, w którym odbywa się bardzo wiele famowych wydarzeń. Im później, tym mniej oficjalnie i można poluzować wizytowe krawaty. Lokal z pewnością ma najlepszą atmosferę w mieście i może stanowić tło dla zdarzeń matrymonialnych na całe życie. Dla Famowiczów zwykle przewidziane są zniżki na piwo.

K jak Kołtątajowska Kuźnia Prawdziwych Mężczyzn z Olą, własc. Sekcja Muzyczna KKP-MzO – grupa kabaretowo-muzyczna, chłopaki mają jaja (z wyjątkiem Oli, oczywiście!). W roku 2012 nagrodzeni „za nieszabloność i kreatywną postawę artystyczną”. Grają na początek 19 sierpnia w Muszli Koncertowej. Później atakują z ULTRA mocą w Scenie. Warto przyjść!



LIST DO FAMOWICZÓW



fot. archiwum domowe

Kochani Famowicze,

Jest Was bardzo dużo, więc wybaczenie, że zwracam się do Was w ogólności. Jako do grupy. Chociaż z drugiej strony, jako grupa tworzyście zbiór nader malowniczy i atrakcyjny. Dostałam do dyspozycji dwa tysiące znaków, więc od razu przejdę do rzeczy. FAMA uzależnia. Uważajcie, bo od FAMY trudno się odzwyczaić. Wsiadasz na stacji Świnoujście, potem czekasz na ten nieszczęsny prom (który zawsze, co roku, ucieka ci sprzed nosa i musisz wyczekiwać kolejnego), płyniesz krótko, ale i tak zastanawiasz się czy wyciągnąć z automatu puszkę z kolą. W końcu tego nie robisz, bo twoją uwagę rozprasza krzyk mew. Po jakimś czasie, po którejś tam FAMIE, to zaczyna działać jak odruch Pawłowa. Słyszysz – mewa, myślisz – FAMA. Ale mewy brzmią na różne sposoby. Inaczej rano, jak się obudzisz – czasem radosne, a czasem masz wrażenie, że z ciebie drwią. Inaczej o świcie, zanim pójdziesz spać. Ale nie powiem, jak brzmią wtedy mewy. To trzeba sprawdzić same-mu. Ale miałam przejść do rzeczy. Po co jest FAMA? Czym ta FAMA miałyby się niby różnić od innych wydarzeń, w których bierzecie udział? Odpowiem przewrotnie. To, czym się będzie różnić, zależy tylko do Was. Na FAMIE chodzi o coś więcej, niż zagranie koncertu, pokazanie spektaklu, przygotowanie wystawy. FAMĘ wyróżnia wszystko, co dzieje się pomiędzy wierszami, pomiędzy tymi wydarzeniami. Chodzi o wymianę, zderzenie, które czasem jest współpracą, a czasem kontrowersją. Pamiętajcie też, że jesteście dla siebie nawzajem publicznością. I tak jak każdy z Was osobno liczy na zainteresowanie ze strony innych uczestników festiwalu, tak samo Wy wszyscy razem tę publiczność tworzy-cie. Miejcie to zapisane z tyłu głowy, kiedy planujecie swoje kolejne dni w Świnoujściu. Nie wiem, czy FAMA rzeczywiście jest „najniezwyklejszym” festiwalem na świecie i w galaktyce, ale na pewno chciałabym, by taka była. Liczę więc na Was. Niech FAMA zapisze się w Waszej pamięci jako wydarzenie, o którym będziecie potem mówić: „Coś takiego zdarzyło mi się ostatnio... ostatnio... nigdy mi się nie zdarzyło!” Przekroczyłam limit znaków. Życzę Wam bardzo dobrej FAMY i szczęśliwego każdego dnia świnoujskiego.

Alicja Sawicka,
Szefowa

Wiktorja Kozioł, Marta Świetlik

FAMA

43. MIĘDZYNARODOWY KAMPUS ARTYSTYCZNY
THE INTERNATIONAL ARTISTIC CAMPUS

ŚWINOUJŚCIE
17-31 VIII 2013

WWW.FAMA.ORG.PL
facebook /FAMA.FESTIWAL

19.08 PONIEDZIAŁEK

- 17:00 ● GALERIA MIEJSCE SZTUKI44
Konferencja prasowa
- 19:00 ● MUSZLA KONCERTOWA
**SEKCJA MUZYCZNA KOŁĄTAJOWSKIEJ
KUŹNI PRAWDZIWYCH MĘŻCZYZN Z OŁĄ**
- 20:00 ● **DLA KONTRASTU**
- 22:00 ● JAZZ CLUB SCENA
DYZMATRONIK
- 23:00 ● **STEVE NASH live act**

20.08 WTOREK

- 11:00 ● PLAŻA, WEJŚCIE PRZY GRYFIE
„Otwarcie FAMY DZIECIOM”
- 16:30 ● GALERIA MIEJSCE SZTUKI44
I WISH YOU A NEW BRAVE WORLD
– wernisaż wystawy uczestników
sekcji sztuk wizualnych
(wystawa trwa do 23.08)
- 18:00 ● MIEJSKI DOM KULTURY
Teatr Kaprys – OFF?
- 19:00 ● **Teatr Sparowani – ZŁAP MNIE**
- 21:00 ● JAZZ CLUB SCENA
DLA KONTRASTU
- 22:00 ● **SCOFFERS**
- 23:00 ● **CINEMON**

21.08 ŚRODA

- 11:00 ● PROMENADA, PRZY GRYFIE
FAMA DZIECIOM
– „Mali artyści”
- 13:00 ● OFLAG
DYSKUSJE LEŻAKOWE
– sekcja dziennikarska
„Kultura dla mediów czy media
dla kultury?”
- 16:30 ● GALERIA MIEJSCE SZTUKI44
miejsca literatury
DAREK FOKS
– spotkanie autorskie
DLACZEGO DAREK FOKS NIE ZOSTANIE
ZNANYM PISARZEM,
moderator: P. Makowski
- 18:00 ● PROMENADA
AKCJA SZTANDAROWA. I
– happening
- 19:00 ● MUSZLA KONCERTOWA
SCOFFERS
- 20:00 ● **CINEMON**
- 22:00 ● JAZZ CLUB SCENA
POKUSA
- 23:00 ● **RADIOAKTYWNY ŚWIAT**
- 00:00 ● **ZAKAZ POSIADANIA**

22.08 CZWARTEK

- 11:00 ● MUSZLA KONCERTOWA
„Śpiewająca FAMA DZIECIOM”
- 16:00 ● ARESZT ŚLEDZCY
RADIOAKTYWNY ŚWIAT
– impreza zamknięta
- 16:30 ● GALERIA MIEJSCE SZTUKI44
miejsca literatury
HUBERT KLIMKO-DOBZANIECKI
– spotkanie autorskie POLSKA ISLANDIA
– PORTRET PODWÓJNY,
moderator: D. Foks
- 18:00 ● PLAC WOLNOŚCI
AKCJA SZTANDAROWA. II
– happening
- 21:00 ● JAZZ CLUB SCENA
**SEKCJA MUZYCZNA KOŁĄTAJOWSKIEJ
KUŹNI PRAWDZIWYCH MĘŻCZYZN Z OŁĄ**
- 22:00 ● **BEDU**
- 23:00 ● **NACZYNIA POŁĄCZONE**

LEGENDA

- PROGRAM KONKURSOWY
- PROGRAM TOWARZYSZĄCY
- SCENA POZAKONKURSOWA
- WYDARZENIA NIE-ZWYCZAJNE

LOKALIZACJE

- Muszla Koncertowa
Promenada
- Miejski Dom Kultury
ul. Wojska Polskiego 1
- Amfiteatr
ul. Chopina
ul. Matejki
- Hala w Basenie Północnym
ul. Rogozińskiego
ul. Jachtowa (Marina)
- Galeria Miejsce sztuki44
ul. Armii Krajowej 13
- Jazz Club Scena
ul. Armii Krajowej 3
- Konstelacja
ul. Jachtowa 4 (Fort Zachodni)
- Oflag
ul. Piastowska 55
- Areszt Śledczy
ul. Piłsudskiego 25
- MDK Warszów
ul. Sosnowa 18

SCENY PLENEROWE

- Plaża
wejście przy stanowisku
ratowników
- Plaża
wejście przy Gryfie
- Promenada
- Plac Wolności
- Rondo Róży Wiatrów
ul. Piastowska
ul. B. Chrobrego

